

POTYCZKI Z JĘZYKIEM POLSKIM

POCZTÓWKI POSTROMANTYCZNE

Przygotowane przez Główny Urząd Statystyczny opracowanie pod tytułem „Kapitał ludzki w Polsce w latach 2016–2020” zasygnalizowało, że 58% Polaków od chwili, gdy nad Wisłą, Rodanem i Loarą pojawił się wirus COVID-19, nie przeczytało ani jednej książki.

Czy tożsamy rezultat odnotowano by, gdyby zapytać respondentów z kantonu szwajcarskiego, dystryktu Alpy Nadmorskie lub kraju związkowego Saksonii? Ani chybi ważenie owych hipotez trzeba by odłożyć ad Kalendas Graecas, jeżeliby bowiem nawet jawiły się jako dorzeczne i nie podały w wątpliwość czytelnich niedostatków rzymian, Szwajcarów lub obywateli miasta Drezno, nie umniejszają hiperniepokojącego charakteru konstatacji GUS-u.

Nietrudno wyobrazić sobie, że z czytaniem jest jak ze zdolnością dostrzegania barw, na przykład fuksji, lilarózu, burgundu czy khaki. Gdy to zrobimy, w try miga zaczniemy się obawiać, czy odbiorcom polskiej literatury nie zagrażają losy psa Maurycego Prozora, pana na żmudzkich włościach. Ów hoży czworonóg, bezlikiem zalet sytuujący się wśród hrabiowskiej czeredy, chlubił się sławą myśliwskiego czempiona.

Gdy towarzyszem niby-wojaży hrabi był jego druh, eminentny już wówczas Adam Mickiewicz, Maurycy Prozor wrzucił do rzeki niebieskiej niczym ultramaryna swój złoto połyskujący pierścień, który jego pupil miał wyłowić z nieprzeniknionych wodnych odmętów.

Ku zażenowaniu hrabi, jego pięcioipółletni, nowoszkocki retriever o sierści toczka w toczkę jak żorżetowa sukienka jakiejś pseudodamy wrócił, nie dzierżąc w pysku niczego prócz nie najcenniejszych wodorostów.

Ta arcyciekawa i ze wszech miar przyjemna dykteryjka oraz nowo wydany GUS-owski raport każą żądać ostrożności. Na niwie kulturowo-społecznej mass media i social media plasują się ex aequo – zdolne są odwieść od czytelnictwa jednakowo skutecznie. Jestże to możliwe, że w przyszłości książka stanie się półzabytkiem niczym dąb Bartek lub łódzki pomnik przyrody o nazwie „Aleja Klonów Srebrzystych”? Pomyślmy o tym, gdy będziemy spacerować warszawskim Nowym Światem, Alejami Jerozolimskimi, ogrodem Saskim czy parkiem Praskim.

Autorem tekstu jest Łukasz Wnuk